

Magdalena Połczyńska
magdalena.hr@gmail.com
ORCID: 0000-0002-8185-3181

Data przesłania tekstu do redakcji: 30.11.2018
Data przyjęcia tekstu do druku: 17.12.2018

Ciekawość i *coincidentia oppositorum*: o spuściznie Aleksandra Sapiehy jako autora *Podróży w krajach słowiańskich odbywanych w latach 1802gim i 1803cim*

ABSTRACT: Połczyńska Magdalena, *Ciekawość i coincidentia oppositorum: o spuściznie Aleksandra Sapiehy jako autora Podróży w krajach słowiańskich odbywanych w latach 1802gim i 1803cim* (Curiosity and *coincidentia oppositorum*: on the legacy of Aleksander Sapieha as an author of *Journey around the Slavic countries in the years 1802 and 1803*). "Poznańskie Studia Slawistyczne" 15. Poznań 2018. Publishing House of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, Adam Mickiewicz University, pp. 193–206, ISSN 2084-3011.

Aleksander Antoni Sapieha has gone down in the history of Polish science, he is one of the episodic figures in the political history of our country in the Napoleonic era; and in the history of Polish literature he appears as the author of the Enlightenment travelogue. The reading of *Journey around the Slav countries in the years 1802 and 1803* and the semantically defined narrator-heroic author on the basis of hermeneutic interpretation is an attempt to supplement the ways in which both, the travel book and its creator, are discussed in Polish scientific and popular science literature about those aspects that can be derived from the text itself. Among them, attention is paid to the specificity of a research attitude stretched, so to speak, between its two complementary parts, rational and idealistic, combined in a particular pragmatism of knowledge, in which the pursuit of cognition accompanies the pursuit of common good. The result of the hermeneutic experience of reading Sapieha's travelogue is an attempt to capture his scientific and social heritage which takes into consideration the plane of this internally doubled, yet coherent research attitude, which in a broader sense seems to be surprisingly fresh and inspiring.

KEYWORDS: Aleksander Antoni Sapieha; moderate Enlightenment; Slavophilism; idealization; hermeneutic interpretation

Przedstawione tu uwagi podsumowują próbę spojrzenia na *Podróże w krajach słowiańskich odbywane w latach 1802gim i 1803cim* Aleksandra Antoniego Sapiehy przez pryzmat interpretacji hermeneutycznej. Jej podstawą jest proces lektury-dialogu, specyficznej wymiany dokonującej się pomiędzy indywidualnym czytelnikiem i konkretnym tekstem. By

wymiana owa mogła się dokonać, niezbędne jest zaistnienie tzw. tożsamości hermeneutycznej, a więc sytuacji, w której tekst jest zarazem pytaniem domagającym się odpowiedzi (Gadamer, 1993), jak i odpowiedzią na pytanie ważne dla czytelnika w jego „tu i teraz”. Gadamerowskie z ducha ujmowanie rozumienia jako warunkowanego „egzystencjalnym zakotwiczeniem” odbiorcy celnie oddaje myśl Katarzyny Rosner: „Rozumieć tekst hermeneutycznie, to traktować go jako tekst przemawiający do nas osobiście i mający nam do przekazania jakąś ważną prawdę” (Rosner, 1992, 245).

Ponieważ zaś, co trzeba zaznaczyć, prawda owa – jako sprecyzowana i zawężona przez indywidualne czytelnicze zainteresowania – obejmuje głównie „[l]iterackie próby doświadczenia, konceptualizowania i wyrażania świata” (Czapik-Lityńska, 2005, 8), relację Sapiehy potraktowano nie jako dokument historyczny, lecz tekst literacki z wyraźnie nakreśloną warstwą ideową, z jasną kompozycją i określonym planem stylistycznym, a przede wszystkim z, w specyficzny sposób skonstruowaną, postacią mówiącą i (poddaną epistolarnej stylizacji gatunkowej) pierwszoosobową narracją jako wehikułem podmiotowej percepcji świata, a w konsekwencji jego, także podmiotowo wyznaczonego, subiektywnego obrazu. W trakcie, opartego na szczegółowej analizie wymienionych segmentów tekstu¹, literaturoznawczego śledzenia sposobów, w jakie polski podróżnik postrzegał Dalmację w początkach XIX wieku oraz w jakie odmalował następnie jej *genius loci*, równorzędnym problemem badawczym okazał się, rzecz można, on sam, a ściślej: utrwalony w tekście obraz semantycznie ujętej postaci narratora-bohatera-(realnego) autora, zwłaszcza zaś jego niezwykła postawa badawcza dająca się, jak się wydaje, rozumieć szerzej jako specyficzna postawa wobec świata. Wyróżnikami sylwetki Sapiehy, wyłaniającej się z kart jego najważniejszego dzieła, zdają się być, po pierwsze, światopogląd, będący splotem antynomicznych, lecz dopełniających się racji rozumu i uczucia, połączeniem racjonalizmu z idealizmem (który przybrał szczególną formę idealizacji), po wtóre zaś, postawa oświeceniowego

¹Zreferowanej w oddanym do druku artykule *Tko promatra i tko opisuje: Aleksandra Sapiehe Putovanja po slavenskim zemljama* (który ukaże się w: *Discovering Dalmatia*, red. Katrina O’Loughlin, Ana Šverko, Elke Katharina Wittich, Zagreb: Institut za povijest umjetnosti, planowana data publikacji: maj 2019). Część argumentacyjna niniejszego tekstu odwołuje się do elementów tegoż omówienia.

odkrywcy z niezwykłą ciekawością świata, zapałem i determinacją w jego poznawaniu i przekazywaniu tej wiedzy innym.

Wnioski z hermeneutycznego doświadczenia lektury są próbą ujęcia naukowo-społecznej spuścizny Sapiehy w perspektywie nieco szerszej, mającej na uwadze przede wszystkim właśnie jego zakotwiczoną w Oświeceniu postawę badawczą, która wydaje się dziś ożywcza i inspirująca.

1. „Człowiek cokolwiek czuły i dziejów starożytności znajomy”²

Przyjęty tu tryb lektury wskazał trzy węzłowe elementy światopoglądu autora *Podróży...*, dające się zobrazować za pomocą trójkąta, którego wierzchołki tworzą racjonalizm i idealizm oraz sprzęgająca je, swoicie ukierunkowana celowość. Za sprawą właściwej Oświeceniowej „pragmatyki wiedzy” doszło u Sapiehy do zespolenia dwu oglądów świata: racjonalistyczno-obiektywistycznego, wspartego na osiągnięciach nowoczesnej XVIII-wiecznej nauki, i idealistycznego, który objawił się w sentymentalnym i idealizującym stosunku polskiego podróżnika do Słowian południowych, ich historii, kultury i rozmaitych przejawów życia codziennego. Definiująca zapewne niejednego człowieka oświecenia triada „światło, rozum, doświadczenie” (Sapieha, 2005, 150) w wypadku oświeceniowca polskiego – a w każdym razie w wypadku Sapiehy – skonkretyzowała się bowiem w sposób nader specyficzny. Osadzony historycznie, społecznie, narodowo i kulturowo w porozbiorowej, napoleońskiej Polsce od czysto naukowych pasji przyrodniczych i technicznych przeszedł w pewnym momencie, jak trafnie zauważa Jerzy Skowronek, „ku szeroko pojętej historii ojczystej, z wyraźnym łąčeniem jej celów naukowych, poznawczych, z zadaniami propagandowo-patriotycznymi” (Skowronek, 1992, 60), diagnozy przyczyn upadku państwa i projekty przyszłości własnego narodu udatnie ogniskując w micie słowiańskim. Stąd zdają się wypływać dwa imperatywy określające światopogląd autora *Podróży...* jako polskiego oświeceniowca (i, co za nimi idzie, dwa dydaktyzmy: patriotyczny i poznawczy): imperatyw zaangażowania w sprawy wykraczające poza życie

² Sapieha, 2005, 388.

jednostki (troska o ciągłość własnego społeczeństwa pozbawionego bytu państwowego) oraz imperatyw zdobywania i szerzenia wiedzy. Przybrały one w działalności księcia Sapiehy różnorakie formy, a w ich poczet (pozostając, zgodnie z założeniami interpretacji hermeneutycznej tylko na gruncie *Podróży*...) można zaliczyć podjęcie ekspedycji, prowadzoną w jej trakcie działalność badawczą i zbieracką, spisanie relacji, w której drogę narodowego przetrwania narrator-bohater-autor nakreślił dość kompleksowo, zarówno jasno artykułując swoje wręcz programowe propozycje, jak i kreując w swym dziele wyidealizowany obraz, niepozostawiający wątpliwości co do tego, że wskazywane wielokrotnie walory tradycyjnych, patriarchalnych, archaicznych nadadriatyckich społeczności winny Polakom służyć za wzór i drogowskaz.

Wizję (chorwackiej i bośniackiej) Słowiańszczyzny południowej Sapiehy-słowianofila kształtują rozmaite zabiegi idealizacyjne³, występujące na różnych poziomach tekstu, począwszy od leksykalnego i składniowego⁴. Wśród pozostałych wymienić można stosowanie raczej humoru niż ironii (a więc wybór aprobaty raczej niż negacji⁵), przemilczanie pejoratywnie waloryzowanych cech członków określonych zbiorowości (w relacji z całą podróżą pojawia się kilka zaledwie postaci negatywnych i jedna ukazana w takim świetle, spodziewanie niesłowiańska, grupa etniczna, którą są Turcy), a także chwyt usprawiedliwiania. Ciekawą ilustracją tego

³ Idealizację roboczo definiujemy jako jednostronne uproszczenie obrazu świata, oparte na pewnym przyjętym, fundującym ów obraz układzie odniesienia.

⁴ Na poziomie leksykalnym, poza użyciem przymiotników często w stopniu najwyższym, chwytów idealizacyjnych obejmują m.in. słownictwo eksponujące wyjątkowość i przynależność do afirmowanej strony wartościujących opozycji (np. przymiotnik „jedyne”, rzeczownik „jeden” w znaczeniu „jedyne” lub „jeden z niewielu” czy partykuły „tylko” i „jedynie”: „Wyznać muszę, że jedyne przykrości, jakich doznałem w czasie moich podróży, zaczęły się od momentu, gdy porzuciłem odludności słowiańskie (...)” [Sapieha, 2005, 252]), zaś na składniowym m.in. charakterystyczną konstrukcją, rzec można, domyślnego porównania, jak w przykładach: „Trudno widzieć ród lepszy jak mieszkańcy Veli” (Sapieha, 2005, 48) czy „Nie można wystawić sobie miasteczka nędzniejszego jak Knin” (Sapieha, 2005, 107).

⁵ O rozróżnieniu tym, w ślad za ustaleniami Juliana Krzyżanowskiego, pisał Piotr Łaguna (1984). Elementy wyraźnie ironiczne pojawiają się (podobnie jak postaci negatywne) głównie w relacji z nieprzyjemnego dla narratora-bohatera-autora pobytu w Dubrowniku (m.in. w opisie obchodów dnia patrona miasta, świętego Błażeja, które nazywa „solenną komedią” [Sapieha, 2005, 299]) czy w jednym z epizodów greckich (nocleg u uciążliwego nowobogackiego gospodarza).

ostatniego jest przypadek niszczenia przez ludność morlacką rzymskich posągów: Sapieha-słowianofil nie tylko przed czytelnikami, ale i przed samym sobą, Sapieha-badaczem („wyrzucałem Morlakom barbarzyński ich sposób postępowania ze szczątkami tych starożytności” [Sapieha, 2005, 168]) proceder wytłumaczy nie tyle pragnieniem poszukiwania skarbów czy ciemnotą, lecz przyczyną „może od tamtych sprawiedliwszą” (Sapieha, 2005, 169), czyli pozbyciem się obowiązku transportowania rzeźb na wybrzeże, czego od Morlaków domagały się władze weneckie. Przykład ten prezentuje jednocześnie kolejny typowy dla relacji zabieg idealizacyjny, polegający na kreowaniu bipolarnych opozycji, konstytuujących wizję świata zaprezentowaną czytelnikom *Podróży*...

Skontrastowane z miastem, lądem i cywilizacją wieś, wyspa oraz kultura tradycyjna i natura są ucieleśnieniem poszukiwanych przez narratora-bohatera-autora w jego „tu i teraz” wędrówki po Istrii, Przymorzu, kontynentalnej Dalmacji i Bośni duchowych emanacji przeszłości, którą pojmuje on w kategoriach moralnych jako tradycyjną kulturę patriarchalną z jej zestawem cnót i obyczajami uznawanymi za nośniki „przyrodzonych” i „odwiecznych” wartości. Krk i Pag zostają zatem uwzniośnione na wzór bukoliczny jako przykłady fizycznego i duchowego *locus amoenus*, skąpanej w słońcu, bogatej płodami natury Arkadii, w której urzeczywistniają się cnoty najwyższe i najbardziej pożądane:

Przyjęci [na Pagu] jak za czasów patriarchalnych (...), ucałowany od letniej gospodyni, matki trojga dorosłych dzieci, przyjęty zostałem z tąż rzadką uprzejmością, jakiej mało na świecie znaleźć można śladów. Jedliśmy pod wspaniałym sklepieniem utworzonym przez spojenie winnych latorośli z figowym drzewem, a owoce dojrzałe nad głowami naszymi wiszące zdawały się gościnnością swoją naśladować panią, do której należeli. Dzień przy tym świetny, niebo wypogodzone przyświecało tej uczcie, której rozkosz obrazem szczęścia tych cnotliwych ludzi dopełnioną była. Mieliśmy przed sobą wspaniałą widok spokojnego Adriatyku (...) (Sapieha, 2005, 63–64).

Co dzień wcielają je w życie jej mieszkańcy nieodmiennie gościnni⁶, prości i szczerzy, ściśle powiązani z przyrodą, honorowi i wierni w przyjaźni, miłujący prawdę i pokój. I tylko potępienie przemocy różni ich od zamieszkujących Zagorę, tj. kontynentalną część Dalmacji, skazanych

⁶ Gościnnność i dopełniająca ją po stronie przybysza wdzięczność to słowa klucze podróży, odmieniane przez wszystkie przypadki i stosowane w wielu formach pochodnych.

więc na położenie mniej szczęśliwe niż błogosławiona wyspiarska izolacja i stąd skorych do sięgania po broń Morlaków, którzy jakoż

ludzie uznając w każdym człowieku brata, są bez żadnego osobistego widoku gościnnymi, ściśle słowa dochowującymi, podległymi rodzicom i starszym, czułym o honor swoich towarzyszek, wdzięcznymi za najmniejsze dobrodziejstwa, posuwającymi odwagę do zbytku, czczącymi jak bóstwo zwyczaję przodków i strasznymi nieprzyjaciółom swoim (Sapieha, 2005, 149).

Tymczasem leżące na łdzie miasta (z chlubnym wyjątkiem Rijeki) nieodmiennie spowija „szkodliwa atmosfera” (Sapieha, 2005, 34), która w najlepszym wypadku hamuje ich rozwój, jak w wypadku Puli, a w najgorszym skazuje na powolny upadek, co nieuchronnie czeka, opisany niczym sceneria powieści gotyckiej, Knin. Jego zmorzeni malarią mieszkańcy przypominają „cienie, nie ludzi” (Sapieha, 2005, 107), zdziękowani zarazą strażnicy nie mogą pełnić warty na zamku, który bardziej niż niedostępnością budowli straszy „złym powietrzem” (Sapieha, 2005, 36). Otańczające miasta trujące opary i brak pitnej wody są emblematami nieszczęśliwego losu, który poprzez biedę i zacofanie prowadzi do trawiących ich mieszkańców powszechnych chorób i nadmiernej śmiertelności, ostatecznie zaś – w obliczu braku zainteresowania i jakiegokolwiek pomocy ze strony władz państwowych – do apatii i poczucia beznadziejności, tłumiących w zarodku wszelkie próby szukania rozwiązań na przyszłość.

Oparty na sprzecznościach obraz Słowiańszczyzny nie jest jednak czarno-biały, Sapieha nie kryje swojej ambiwalencji wobec cywilizacji, a ściślej jej znanego z Rousseau’owskiej utopii prymitywistycznej wymiaru oddalenia się człowieka od natury. Cywilizacja stawia co prawda słuszną i coraz skuteczniejszą zaporę analfabetyzmowi, ciemnocie i zaboronom, powie podróżnik, a nauka i uzyskiwany dzięki jej osiągnięciom postęp dają również masom szansę na lepsze (i zdrowsze) życie, ale stanowi też zagrożenie dla systemu wartości, który reguluje spokojną i harmonijną egzystencję patriarchalnej wspólnoty. Gdy narrator-bohater-autor *Podróży...* zapisze, iż wieś morlacka to „kąt może szczególny na świecie, gdzie zysk podły nie skaził jeszcze szlachetności duszy” (Sapieha, 2005, 149), wskazuje przecież wyraźnie, że chciwość czy wyrachowanie nie należą do wad „wrodzonych” człowiekowi, lecz są deprawującym go przejawem nowoczesności.

Niemniej, oglądając w Senju słowiańskie grobowce, narrator-bohater-autor zanotuje następującą refleksję: „Zniknęła jednak ta ich [Uuskoków] potęga, tak jak znikają wszystkie waleczne narody, które męstwa osobistego światłem nie wspierają” (Sapieha, 2005, 55). Jest on bowiem nie tylko żarliwym słowianofilem, ale i równie zapalonym, XVIII-wiecznym „miłośnikiem wiedzy” (Vovelle, 2001, 28), jej zdobywania i propagowania. Podsumowując ujmowany nie tylko w kontekście wyprawy bałkańskiej dorobek Sapiehy wspomniany już Jerzy Skowronek pisze: „Jako nieprofesjonalista osiągnął wiele” (Skowronek, 1992, 131) i jest to stwierdzenie ze wszech miar słuszne. Biograf odwołuje się tu głównie do wielokrotnie podkreślanego przez badaczy naukowego nowatorstwa i pionierskości, zarówno pod względem stosowanych przez księcia metod, jak i przedmiotu zainteresowania (zwłaszcza na polu archeologii i etnografii⁷), do szeroko zakrojonej działalności zbierackiej (po pierwsze: materiału geologiczno-mineralogicznego, botanicznego i chemicznego, po drugie: pozostałości po zabytkach antycznych i słowiańskich, po trzecie: starych ksiąg i dokumentów, i po czwarte: przedmiotów ludowej użytkowej sztuki i świadectw folkloru ustnego) oraz do kilku, rzec można, ewidentnych osiągnięć, takich jak choćby sformułowanie w najbardziej znanym dziele programu badania historii narodowej⁸. Tymczasem przyjęta w niniejszym szkicu perspektywa hermeneutycznego odczytania dokonań Sapiehy każe zwrócić uwagę na ich mniej oczywisty aspekt, wynikający, jak się wydaje, z jego postawy badawczej. Na to mianowicie, że świadom swych ograniczeń

⁷ Abramowicz, 1970; Wójcik, 1970; Pęgierska-Piotrowska, 1972; Chaniecki, 2014.

⁸ Miałoby ono polegać na analizie porównawczej całościowego zasobu wiedzy (zarówno tej pozyskanej z lektur przed, jak i zdobytej podczas, jak byśmy dziś powiedzieli, badań terenowych, których wartość podkreśla) i przeprowadzanej na kilku płaszczyznach: językowo-etymologicznej, klimatyczno-geograficznej, historyczno-materiałowej i obrzędowo-folklorystycznej. Podstawowym założeniem byłby zaś daleko idący sceptycyzm wobec źródeł, który, wedle Bożidara Jezernika, charakteryzował epokę: „W wieku Oświecenia wierzono, że głównym obowiązkiem uczonego było nie ulegać uprzedzeniom i nie dać wprowadzić się w błąd jakimkolwiek autorytetem, jeśli tylko fakty empiryczne prowadziły do odmiennych wniosków niż te, przedstawione w książkach” (Jezernik, 2004, 51). W formułowaniu hipotez i teorii oraz wniosków należy, powie Sapieha, kierować się doświadczeniem i obserwacją, „nie wspierając się jedynie na dziełach uczonych, na owych płodach nieuctwa, zaufania w sobie, łatwości i przesądów” (Sapieha, 2005, 171), które przy tym pełne są „niesmakowitej erudycji, wypisów niewiernych, niezrozumianych, źle wytłumaczonych, a czasem zupełnie fałszywych” (Sapieha, 2005, 171).

skorzysta z kompetencji profesjonalisty (angażując włoskiego muzyka do zapisywania muzyki ludowej); że w każdej niemal chwili nastawiony jest na szukanie tego, co go interesuje, a pozostałości antycznych zabytków potrafi odnaleźć nawet przygotowując posiłek w przyklasztornej kuchni; że stara się nie ominąć żadnej z prywatnych i kościelnych bibliotek, na które może natrafić, i sporządza własne „wypisy”; że w poszukiwaniu pozostałości budowli antycznych jest gotów odkopywać fundamenty budynków sakralnych oraz że zauważa fakt nawarstwiania się kultur klasycznej i wczesnosłowiańskiej, i, co więcej, eksponuje go w swej podróżniczej relacji; że nie waha się posłużyć się kłamstwem, które uwiera, ale nie powstrzymuje go przed osiągnięciem celu (wejściem do wnętrza grobowca, uznawanego przez Morlaków za nietykalną świętość); że wyraża radość, gdy poznać ma ostatni, dotąd nieznaną sposób połowu ryb, a rozczarowanie, gdy plan badawczy kolejnego etapu podróży okazuje się niemożliwy do zrealizowania; że „ujęty ciekawością” (Sapieha, 2005, 183) nie czuje fizycznego zmęczenia, znosi trudy drogi, upały, to znów chłód i wilgoć nieustannych ulew, nocowanie w towarzystwie pluskiew lub na przesiękniętej ziemi, uciążliwości sztormu, a na lądzie stale czyhającą zaraźliwą gorączkę, że dwukrotnie kalecząc nogę, a podczas upadku utraciwszy ząb, ten ostatni wypadek skwituje tymi słowami: „A choć go mocno żalowałem, jednak przyznam się, zguba kilkunastu numizmatów w Skradyniu kupionych, a którą później dopiero postrzegłem, więcej mnie obeszła” (Sapieha, 2005, 97). Uwzględniając problem autokreacji, można oczywiście tę i podobne autotematyczne wypowiedzi uznać za dowód, z jednej strony, kreowania się na uczonego (w ślad za Skorwonkiem, 1992), a z drugiej poddawania się niespokojnemu duchowi i awanturniczej naturze (o których nie raz przeczytać można w poświęconych księciu publikacjach⁹), wydaje się niemniej, że bez potrzeby odwoływania się do kategorii psychologicznych można o Sapiesze powiedzieć, że w mniejszej mierze był uczoneym czy naukowcem, a w większej badaczem, wzorcowym wręcz przykładem odkrywcy jako jednego z charakterystycznych typów człowieka Oświecenia (Vovelle, 2001).

⁹Klucz osobowy, czy raczej osobowościowy, bywa do postaci Sapiehy nierzadko (na sposób problemowy lub na zasadzie wzmianki) przykładany. Poza wspomnianą już biografią Jerzego Skowronka wymienić można następujące pozycje: Maver, 1962; Durković-Jakšić, 1977; Mycielski, 1993; Boroń, 2007; Żurek, 2007; Złodi, 2008; Szolucha, 2010.

Sylwetkę odkrywcy można roboczo zdefiniować¹⁰ w następujący sposób: kierowany dążeniem do poznania (1), lecz także patriotycznym posłannictwem znalezienia remedium na chorobę ojczyzny (2), mając zatem ustalony cel (3) wybiera się w podróż, odbywaną w przestrzeni, a zarazem w czasie jako swoisty „powrót do źródeł” (4), odnajdując w obcych krajach prawdziwy ziemski raj (5), który wraz z własnym doświadczeniem (6) omawia w koniecznie utrwalonej piórem relacji (7). Postawa Sapiehy jako narratora-bohatera-autora *Podróży...* wydaje się tu znakomitą ilustracją; idąc od końca: spisał podróżniczą relację zarówno dla czytelników (z oczywistymi, jak już wspomniano, zamiarami dydaktycznymi szerzenia wiedzy i utrwalenia obrazu utopii, która miała być dla nich wzorcem zachowań) jak i, wydaje się, dla siebie, skoro „[p]rzeżyć pobyt na świecie pamięcią po sobie, oszukać, jeżeli tak powiem, naturę żyjąc jeszcze po śmierci, ten powinien być cel niepospolitego człowieka” (Sapieha, 2005, 33). Zawarł w niej własne doświadczenia opisane nie tylko w warstwie treści, ale i zakodowane w niezupełnie klasycystycznej, „przezroczystej” narracji¹¹. Przedstawił swoją cudzoziemską Arkadię, opisując m.in. Krk i społeczność morlacką. Jego ekspedycję można uznać za jedną z, dość typowych dla epoki, *Grand Tour*, tych zwłaszcza, które, według badającej

¹⁰ Na podstawie opisu dokonanego przez Marie-Noëlle Bourguet (2001, 273–315).

¹¹ Jak zauważa Miłica Jakóbiec-Semkowowa, kształt relacjom podróżniczym powstającym na gruncie sentymentalizmu (od połowy wieku XVIII) nadawała już nie kategoria odbiorcy, lecz właśnie nadawcy (Jakóbiec-Semkowowa, 2016) i to swoiste „piętno osobowe” (Nawrocka, 2000, 203) odcisnęło się na specyficznym toku narracji *Podróży...*, tj. dającym się odtworzyć układzie partii statycznych (opartych na obserwacji opisów i faktograficznych deskrypcji oraz aktualnych komentarzy i bardziej ogólnych refleksji) oraz dynamicznych (opowiadania). Odzwierciedla on przebieg wyprawy, nie tylko intensywność przemieszczania się czy wpływ zazwyczaj niesprzyjających warunków atmosferycznych na psychofizyczny stan podróżnika, ale nade wszystko jego zainteresowania i preferencje, słowem: nastawienie do świata, który przemierza. Gdy więc narrator-bohater-autor odwiedza miasta, miasteczka i wsie oraz wyspy i wysepki chorwackiego Przymorza i Dalmacji, w narracji dominuje opisowość wzbogacona o elementy dygresyjne, gdy następnie przedziera się przez otwartą, mniej zaludnioną przestrzeń gór, lasów, rzek i morza, prymat przejmuje opowiadanie, i to stopniowo coraz bogatsze w elementy przygodowe, znane z modelu Walter-Scottowskiego czy Dumasowskiego. Kiedy zaś relacjonuje dłuższy niż by chciał i nie nazbyt przyjemny pobyt w Dubrowniku, ucieka się do długich faktograficznych, opartych na źródłach deskrypcji. Relację kończą opisy wysp i miejscowości greckich, które jako że oddają nieskrywany zachwyty i fascynację kolebką cywilizacji, są już bardziej osobistej natury (szerzej w wymienionym wyżej artykule pt. *Tko promatra i tko opisuje...*).

polskie słowianofilstwo Aliny Witkowskiej, cechowało wzmożone zainteresowanie historią narodów europejskich, dlatego też nie ograniczały się ani do celów poznawczych, ani wypoczynkowych, lecz były „przede wszystkim podróżami filozoficznymi, (...) podróżami «do źródeł czasu»” (Witkowska, 1972, 10). Wreszcie, choć widocznego w *Podróżach...* słowianofilsko-idealizującego nastawienia ich autora nie ujmujemy tak jednoznacznie jak Joanna Rapacka, wedle której wyprawa bałkańska odbyła się nieledwie „pod dyktando” przywiezionego z ojczyzny gotowego scenariusza-obrazu Słowiańszczyzny (Rapacka, 2001), to Sapieha niewątpliwie wyruszył na Południe z jasno sprecyzowanym przedmiotem zainteresowań. I na koniec, narrator-bohater-autor podróżniczej relacji kierował się najwyraźniej wymienioną wcześniej „pragmatyką wiedzy”, ale także kluczowym nie tylko dla odkrywcy, lecz całej epoki Oświecenia „pragnieniem poznania wykraczającego poza jego bezpośrednią i pośrednią użyteczność, głębokim wewnętrznym przekonaniem, że nie jest możliwy postęp, dopóki nie zostanie sporządzona mapa całego świata oraz kompletny inwentarz jego bogactw” (Bourguet, 2001, 276).

2. „Cudzoziemiec, światły miłośnik ludzi”¹²

W pozycjach encyklopedyczno-leksykograficznych Sapieha to „książę (1773–1817), przyrodnik, podróżnik, działacz polityczny, pisarz” (*Wielka Encyklopedia Polski*, 2000), w polskiej literaturze naukowej i popularnonaukowej wzbudza zainteresowanie historyków polskiej nauki i, w mniejszym stopniu, politycznej historii Polski oraz historyków literatury (w tym m.in. w wydaniu kroatystyczno-komparatystycznym, zorientowanym na kwestie polsko-chorwackich stosunków historycznych i kulturalnych) i, nieco rzadziej, przedstawicieli badań kulturoznawczych. W optyce zastosowanej w niniejszym szkicu najbardziej interesujące wydają się tymczasem dwa, wyróżniające się na tle pozostałych, ujęcia historycznoliterackie, a właściwie padające w ich ramach określenia: dla Eugenii Prokop-Janiec książę jest przykładem „politycznych emisariuszy i amatorów przygód” (Prokop-Janiec, 2010, 14), zaś dla Jana Reychmana m.in.

¹² Sapieha, 2005, 149.

„mężem oświeconym” (Reychman, 1972, 62). Otóż, w naszym najgłębszym przekonaniu, wymienione właśnie formuły korespondują z trzema wartościami definiującymi Sapiechę jako narratora-bohatera-autora *Podróży...*; są to, kolejno: społeczne zaangażowanie, ciekawość świata i waga przydawana wiedzy. Symbolizuje ostatni z tych walorów Reychmanowskie sformułowanie, które zapewne dlatego, że oczywiste, paradoksalnie jest w tekstach Sapiesze poświęconych pomijane. Warto je jednak przypomnieć, wystarczy bowiem do wspomnianych trzech przymiotów dodać jeszcze dwa: otwartość i pragmatyzm, by dopełnić spisu kardynalnych cech człowieka Oświecenia (Vovelle, 2001).

Światopogląd polskiego podróżnika będący, jak wspomniano, wypadkową celowości, racjonalizmu i idealizmu, jest głęboko zakorzeniony w umiarkowanym Oświeceniu, podważającym absolutny prymat rozumu. O jedności rozumu i koncepcji uniwersalizmu z jednej, a uczucia i słowiańskiego mitu z drugiej strony, w artykule pod wymownym tytułem *U źródeł panslawizmu: Polskie oświecenie i słowiańszczyzna (1795–1820)*, pisał Daniel Beauvois: „Ta osmoza, ta synteza dwóch kierunków, które zostaną rozdzielone przez romantyków, stanowi najciekawszy aspekt światopoglądu ludzi sprzed 1820 roku” (Beauvois, 1978, 38). Co prawda społeczno-polityczne *dictum* ze „wskreszeniem patriarchy na świecie” i „ujednoistnieniem ojczyzny z religią” (Sapieha, 2005, 15), które polski podróżnik-epistolograf artykułuje nad wyraz jasno, przywodzi na myśl oświeceniowy nurt konserwatywny¹³, to jako autorowi *Podróży...* z pewnością bliżej mu do, fundowanego na podwalinach kompromisu, umiarkowanego Oświecenia właśnie, z jego dualistyczną, zhierarchizowaną wizją świata, z uznaniem zastanej tradycji, z koniecznością współistnienia religii i z rozumem jako ostatecznie jednym tylko ze źródeł wiedzy¹⁴ (Israel, 2006).

Co zaś do społecznego zaangażowania i ciekawości świata (z której zresztą ono zdaje się wypływać) – nawet pobieżna lektura *Podróży...* pokazuje, że spośród typowych dla przedstawicieli epoki cech w wypadku Sapiechy najważniejszą jest ta ostatnia. Jak pisał przywołany już Bożidar

¹³ Odwołujemy się tu do koncepcji Jonathana Israela, tj. do jego podziału Oświecenia na trzy nurty: radykalny, konserwatywny i, niejako pomiędzy tymi przeciwnymi biegunami funkcjonujący, umiarkowany.

¹⁴ Oraz, dodajmy gwoli ścisłości, ustrojem monarchistycznym (nie trzeba przypominać uwielbienia dla Napoleona, ewidentnego szczególnie we *Wstępie do Podróży...*).

Jezernik (2004), wiodła ona w drodze Alberto Fortisa – niewątpliwie prowadził ją jego polskiego następcę:

Puściliśmy się więc w drogę z nowym przewodnikiem, mając przed sobą wierzchołki niebotyczne [Gór Dynarskich] (...). Pomnażające się przeszkody i niebezpieczeństwa zdawały się podsycać moją ciekawość i lubo wszyscy utrzymywali jak rzecz niepodobną, żeby się przedrzeć tędy do Bośni, jednak mnie to nie przekonywało. Byłem nader ciekawy dostrzec końca tego niezmiernego, jednostajnego gór następnych (*secondaires*) pasma, którym łąd okrąża się od Adriatyku. Chciałem własnymi oczami sprawdzić, jeżeli na drugiej gór pochyłości od Bośni nie znajdę coś pierwotnego (*primitif*) lub ciekawego w mineralogii krajowej. Od samego Triestu nie uważałem bowiem tylko nudzącą jednostajność w licznych górach, które przebyłem. Do tego, że żaden podróżny ani badacz natury nie powstał nogą w tym kraju, miałem nadzieję znaleźć tam nietknięte moim dociekaniem pole. A lubo Fortis doszedł był do góry Prologu, jednak nagłość, z jaką musiał się cofnąć, nie pozwoliła mu nic wspomnieć o składzie tej góry i nie mówi tylko o kilku napisach słowiańskich, które tym bardziej bodły moją ciekawość, że ich dotąd żadnych nie widziałem (Sapieha, 2005, 147–148).

Relacjonując bardziej ekscytujące momenty wyprawy narrator-bohater-autor potrafi ją, jak widać, zwerbalizować wielokrotnie w obrębie jednego kilkudzianowego passusu, jednak powód przytoczenia tu tak obszernego fragmentu jest inny: ilustruje on mianowicie również godny podziwu zapał badawczy Sapiehy, jego nieskrywaną fascynację światem i determinację, by przekuć ją w działanie.

Wymiar spuścizny Sapiehy, który wydaje się dziś, w perspektywie współczesnej, najciekawszy, świeży i inspirujący, to nierozzerwalnie związana z jego światopoglądem postawa badawcza, a jednocześnie, jak się wydaje, postawa wobec świata, na którą składają się, reasumując, dwie, zrodzone na łonie umiarkowanego Oświecenia, wartości. Pierwsza to równowaga, a ściślej dążenie do równoważenia współistniejących w człowieku przeciwieństw, dochodzące do głosu, gdy przyrodnik-racjonalista i wielbiciel Słowiańszczyzny dostarcza nam, czytelnikom *Podróży w krajach słowiańskich odbywanych w latach 1802gim i 1803cim* cennej i falsyfikowalnej wiedzy o świecie z jednej, a pięknych i utopijnych arkadyjskich wizji z drugiej strony, a jako pragmatyk nastawiony na wspólne dobro okazuje się zaangażowanym (wychodząc na koniec także poza tekst) w sprawę swego kraju kosmopolitą, który będąc słowianofilem i frankofilem, nie jest przy tym ani rusofobem, ani polonocentrykiem. Druga to ciekawość: *Podróże...* warto czytać nie tylko dlatego, że są – przynajmniej – zaskakująco

przyjemną, pełną (prawda – nie raz niezamierzonego) humoru i, im bardziej w słowiańskie odludzie, tym bardziej pasjonującą książką, ale też po to, by dać się zarazić pasją oświeceniowego odkrywcy, niezwykłą namiętnością czynnego, co jakże ważne, zainteresowania światem¹⁵, które nawet po dwóch stuleciach nie przyblakło w fingowanych listach z prawdziwej podróży „światłego” i nade wszystko prawdziwego, „miłośnika ludzi”.

Literatura

- Abramowicz, A. (1970). *Podróżnicy po przeszłości. Szkice z dziejów archeologii*. Łódź–Wrocław: Łódzkie Towarzystwo Naukowe-Ossolineum.
- Beauvois, D. (1978). *Revue Études Slaves*. Paris: Institute d'études slaves.
- Boroń, P. (2007). *Myśl historyczna w "Podróżach w krajach słowiańskich" Aleksandra Sapiehy*. W: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*. Red. K. Stępnik. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bourguet, M.-N. (2001). *Odkrywca*. W: *Człowiek oświecenia*. Red. M. Vovelle. Przeł. M. Gurgul. Warszawa: Volumen.
- Chaniecki, Z. (2014). *Książę Aleksander Sapieha był pierwszy. Refleksje o narodzinach polskiego ludoznawstwa*. „Polski Rocznik Muzykologiczny” nr 12, s. 97–107.
- Czapik-Lityńska, B. (2005). *Teza o podmiocie, podmiotowości, tożsamości – perspektywa przelomu wieków*. W: *Literatury słowiańskie po roku 1989: nowe zjawiska, tendencje, perspektywy*, t. 3: *Podmiotowość*. Red. B. Czapik-Lityńska. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Durković-Jakšić, Lj. (1977). *Z dziejów stosunków jugosłowiańsko-polskich 1772–1840*. Wrocław: Ossolineum.
- Gadamer, H.G. (1993). *Aktualność piękna*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Im Hof, U. (1995). *Europa Oświecenia*. Warszawa: Krąg-Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Israel, J. (2006). *Enlightenment Contested. Philosophy, Modernity and the Emancipation of Man 1670–1752*. New York: Oxford University Press.
- Jakóbiec-Semkowowa, M. (2016). *Balkański tygiel kultur i konfesji w dziewiętnastowiecznych relacjach polskich podróżników*. „Slavica Wratislaviensia” nr 162, s. 7–22.
- Jezernik, B. (2004). *Dzika Europa. Bałkany w oczach zachodnich podróżników*. Kraków: Universitas.
- Łaguna, P. (1984). *Ironia jako postawa i jako wyraz*. Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie.

¹⁵ Określenie Ulricha Im Hofa, który puentując epokę, zamknął ją w triadzie „Oświecenie, duch wolności i czynnego zainteresowania światem” (Im Hof, 1995, 83).

- Maver, G. (1962). *Alessandro Sapieha e il suo „Viaggio nelle terre Slave”*. W: *Munera litteraria. Księga ku czci profesora Romana Pollaka*. Red. W. Dworzaczek. Poznań: Wydawnictwo PWN.
- Mycielski, M. (1993). *Aleksander Sapieha: książę paradoksalny*. „Nowe Książki” nr 4, s. 19–21.
- Nawrocka, E. (2000). *Osoba w podróży (o podróżach Marii Dąbrowskiej)*. W: *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*. Red. E. Balcerzan, W. Bolecki. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Pęgierska-Piotrowska, R. (1972). *Aleksandra Sapiehy „Podróże po krajach słowiańskich odbywane...”*. W: *Polsko-jugosłowiańskie stosunki literackie*. Red. J. Śliżiński. Wrocław: Ossolineum.
- Prokop-Janiec, E. (2010). *Polskie podróże po Słowiańszczyźnie*. W: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*. Red. K. Stępnik, M. Gabryś. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Rapacka, J. (2001). *X. A Sapieha, czyli podróże przez Chorwację polskiego słowianofila*. „Pamiętnik Słowiański” nr 51, s. 65–73.
- Reychman, J. (1972). *Dubrownik w oczach podróżników polskich w XVIII i na początku XIX wieku*. W: *Polsko-jugosłowiańskie stosunki literackie*. Red. J. Śliżiński. Wrocław: Ossolineum.
- Rosner, K. (1992). *Hermeneutyczny model obcowania z tekstem literackim*. W: *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze: studia*. Red. S. Sawicki, A. Tyszczyk. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Sapieha, A. (2005). *Podróże w krajach słowiańskich odbywane*. Wrocław: Ossolineum-De Agostini Polska.
- Skowronek, J. (1992). *Z magnackiego gniazda do napoleońskiego wywiadu: Aleksander Sapieha*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szołucha, A. (2010). *Aleksander Sapieha i jego rozważania o narodach w świetle „Podróży po krajach słowiańskich odbywanych”*. W: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*. Red. K. Stępnik, M. Gabryś. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Vovelle, M. (2001). *Wstęp*. W: *Człowiek oświecenia*. Red. M. Vovelle. Przeł. M. Gurgul. Warszawa: Volumen.
- Wielka Encyklopedia Polski* (2000). Red. W. Słowakiewicz. Kraków: Oficyna Wydawnicza Fogra.
- Witkowska, A. (1972). *Sławianie, my lubim sielanki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wójcik, Z. (1970). *Aleksander Sapieha i warszawskie środowisko przyrodnicze końca XVIII i początku XIX w.* Warszawa: Muzeum Ziemi.
- Złodi, Z. (2008). *Put kojim su stoljećima prolazili. Aleksander Antoni Sapieha – X*** S*** 1773–1812*. Zagreb: Hrvatski institut za povijest.
- Żurek, P. (2007). *Chorwatki i Chorwaci w tradycji rodu Sapiehów*. W: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*. Red. K. Stępnik. Lublin: Wydawnictwo UMCS.